

Wiewiórowski, Jacek

„Cesarstwo Bizantyjskie 1025-1204.
Historia polityczna”, Michael Angold,
tłum. W. Brodzki, Wrocław 1993 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 85/1-2, 160-162

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

stwie, jego rozwoju, strukturze, hierarchii. Wiadomości na ten temat są w tekście skąpe i rozproszone. Poza istotnie nielicznymi informacjami w źródłach literackich pewne dane np. o rzemieślnikach, kupcach, korporacjach można wydobyć z niektórych przynajmniej inskrypcji punickich, takich jak odkryty w centrum miasta napis o robotach budowlanych z udziałem różnych kolegiów profesjonalnych. Obraz społeczeństwa można by, jak sądzę, połączyć z opisem kartagińskiego ustroju od okresu „królestwa Magonidów”. Co do królestwa właśnie, należałoby zająć bardziej zdecydowane stanowisko, czy istniało ono w Kartaginie na pewnym etapie czy nie. W każdym razie stwierdzić trzeba, że greckie źródła, którym zawdzięczamy najwięcej danych o punickich urządzeniach ustrojowych, nie miały w swym języku właściwego odpowiednika na wyrażenie terminu *sufes*, używając nieadekwatnego pojęcia *basileus*, król.

Fakt późnej świetności punickiej Kartaginy wyjaśnia, można przypuszczać, w znacznym stopniu kulturowy spadek po wielkiej metropolii, przetrwanie wielu elementów jej cywilizacji na obszarze kartagińskiego państwa w Afryce. O zjawisku tym wymownie świadczą synkretyczne kultury afrykańskiego Sauma i Caelestis, które w rzymskiej epoce wyrosły z kultu Baal Hammona i Tanit. Ilustrują je także punickie przeżytki w afrykańskich instytucjach, w procesie urbanizacji rzymskiej Afryki, w języku inskrypcji „łacińsko-punickich” potwierdzających informacje św. Augustyna o przetrwaniu do V w. n.e. punickiego języka wśród chrześcijańskiego ludu okolic Hippony (rozdz. 11). Również w odnotowaniu tych faktów ma walny udział archeologia. Dochodzimy tu do konkluzji, do najważniejszego stwierdzenia stanowiącego myśl przewodnią książki: wbrew wszelkim uprzedzeniom, niesprawiedliwym opiniom grecko-rzymskiej tradycji literackiej, dopiero „archeologiczne odrodzenie”, wymowa zabytków okresu punickiego wydartych ziemi dzięki nowożytnym badaniom, pozwala dziś przywrócić punickiej Kartaginie jej historyczną osobowość na tle dziejów antycznej cywilizacji (s. 457 n.). Wypadnie nam tu wyrazić pełną aprobatę dla spostrzeżeń historyka-archeologa zafascynowanego własnym również, długoletnim przeżywanym najdawniejszej Kartaginy *in situ*.

Tadeusz Kotula

Michael A n g o l d, *Cesarstwo Bizantyjskie 1025-1204. Historia polityczna*, tłum. W. Brodzki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1993, s. 350.

Pojawienie się polskiego tłumaczenia pracy poświęconej dziejom Bizancjum jest rzadkością na naszym rynku wydawniczym. Niewielka liczba opublikowanych dotąd w języku polskim opracowań dotyczących historii Cesarstwa Wschodniorzymskiego, jak i nikłe zainteresowanie historiografii polskiej tymi zagadnieniami, każą z uwagą i zyczliwością przyjąć wydaną przez Ossolineum książkę A n g o l d a. Cieszy ona tym bardziej, iż oprócz opracowań Kazimierza Z a k r z e w s k i e g o („Historia Bizancjum”, Warszawa 1938) oraz przekładu Georgija O s t r o g o r s k i e g o („Dzieje Bizancjum”, Warszawa 1967) brak było w języku polskim prac omawiających dzieje polityczne Bizancjum.

Angold jest uczonym brytyjskim specjalizującym się w historii Bizancjum okresu średnio-wieczna. Jego dzieło prezentuje w miarę współczesny stan badań nad historią Cesarstwa w XI i XII wieku (I wydanie angielskie w 1984 r.). Był to szczególnie okres w dziejach Bizancjum, czas gwałtownych przeobrażeń wewnętrznych imperium, zmian poza jego granicami i okres prób sprostania wyzwaniom krucjat i konfliktu z Zachodem, którego bolesnym zakończeniem była czwarta wyprawa krzyżowa i zdobycie Konstantynopola w 1204 r.

Autor stara się prześledzić wewnętrzne przyczyny, które doprowadziły do zmierzchu potęgi Bizancjum po szczycie mocarstwowej siły za Bazylego II (976-1025). Odnajduje źródła zdolności adaptacyjnych państwa za dynastii Komnenów (1081-1185), jak i tkwiące w tym okresie załęki rozkładu, które za Angelosów (1185-1204) doprowadziły do całkowitego rozprzężenia imperium i w konsekwencji do katastrofy w 1204 r. Praca nie jest zatem tylko sumiennym zestawieniem chronologii wydarzeń. Angold przedstawia tło ekonomiczne, społeczne i kulturalne epoki, by objaśnić przyczyny procesów historycznych. Opiera swój wywód głównie na materiale źródłowym, starając się odtworzyć spojrzenie Bizantyjczyków XI i XII w. na zachodzące zmiany i ich ocenę wydarzeń. Nie traktuje więc źródeł tylko jako kopalni faktów. Zmusza to czytelnika do uważnej lektury, czy prezentowana ocena, np. spuścizny Bazylego II, jest zreferowaniem osądu historyka epoki Michała Psellosa czy punktem widzenia Angolda. Konwencja ta ubarwia narrację. Autor często sięga do tłumaczeń źródeł greckich i łacińskich (w nauce polskiej takie podejście jest rzadko spotykane; wymogiem warsztatowym jest korzystanie ze źródeł w języku oryginału, przynajmniej w przypadku języków klasycznych).

Układ prezentowanego w pracy materiału częściowo odbiega od chronologicznego przedstawienia wydarzeń. Udało się to Angoldowi w części pierwszej, obrazującej okoliczności i konsekwencje (ocenianej obecnie jako przełomowa) bitwy pod Manzikert w 1071 r., po której Bizancjum utraciło na rzecz zwyciężskich Turków Seldżuków Anatolię. Okres po 1025 r. autor traktuje jako preludeum do serii katastrof po bitwie pod Manzikert, czas powolnego rozkładu ustroju wewnętrznego Bizancjum. Od lat czterdziestych XI stulecia trwało poszukiwanie formuły władzy łączącej tradycje bizantyjskiej autokracji z nasilającymi się procesami feudalizacyjnymi. Twórcą nowego ustroju Cesarstwa był, jak wiadomo, cesarz Aleksy I Komnenos (1081-1118), scalający państwo po okresie zamieszek wewnętrznych. Opiewany przez córkę Annę w „Aleksjadzie”, zdaje się być — w świetle dowodzenia Angolda — bardziej niż dotąd przyjmowano przypadkowym twórcą nowej organizacji wojskowej i prowincjonalnej Cesarstwa. Korzystał on z pozostałości systemu teamów, zarządu prowincjami przez gubernatorów posiadających uprawnienia wojskowe i cywilne. W zakresie organizacji militarnej i zasad dynastycznych sięgał do nieznanego dotąd w Bizancjum systemu lennego. Te nowinki nie były zapożyczeniem z Zachodu lecz wykształciły się w imperium niezależnie, zwłaszcza że łacińskie wzorce upowszechniać się zaczęły dopiero po pierwszej wyprawie krzyżowej, kiedy Aleksy I utwierdził się już na tronie. Przebieg krucjaty przyniósł także polityczne i kulturalne uzasadnienie schizmy 1054 r. Angold zwraca baczna uwagę na stosunki Cesarstwa z Europą łacińską i państwami krzyżowców na Lewancie, uwypuklając animozje i tłumacząc ich podłoże. Postrzeganie dziejów Bizancjum XI i XII w. przez pryzmat stosunków z Zachodem nie prowadzi do pobieżnego przeglądu wydarzeń wewnętrznych i sytuacji na frontach bałkańskich i bliskowschodnich, lecz umotywowane jest uznaniem przez Angolda ich największego znaczenia. W tym względzie wydaje się, iż autor nie dochował wierności swemu założeniu, tj. prezentacji wydarzeń z uwzględnieniem punktu widzenia współczesnych: prawie zupełnie brak odniesień do źródeł orientalnych.

Druga część, poświęcona głównie analizie sytuacji imperium za panowania Manuela I Komnena (1143-1180) i jego ojca Jana I Komnena (1118-1143) i następców Manuela, ukazuje przyczyny kruchości potęgi Bizancjum za Komnenów i w efekcie upadku w 1204 r. Ta część z mniejszym powodzeniem opisuje sprzeczności wewnętrzne trawiące Cesarstwo i zagrożenie zewnętrzne, ściślej trzymając się konwencji chronologicznego przeglądu wydarzeń. Angold dokonał przy tym podziału materiału na grupy problemowe, np. politykę zagraniczną Manuela, stosunki wewnętrzne w Cesarstwie itd. Autor nie oddał tym samym w sposób równie plastyczny jak w części pierwszej dramaturgii wydarzeń, tuszując to konstrukcyjne niedomaganie lekkością pióra.

Pod względem merytorycznym praca Angolda jest poprawna a zarazem wyjątkowa. Rzadko pojawiają się dziś opracowania skupiające się głównie na historii politycznej danej epoki. Autorowi udało się — po części przez zwracanie uwagi na uwarunkowania ekonomiczne i kulturowe wydarzeń, a po części przez spojrzenie na fakty oczami ich kronikarzy, będących jak Choniates, Psellos czy Anna Komnena również aktorami sceny politycznej swych czasów — przedstawić

nowatorskie ujęcie dziejów Bizancjum w XI i XII w. Angold nie pozwala jednak czytelnikowi zapoznać się w pełni z ocenami historiografii współczesnej, powołuje bowiem tylko oceny historyków jego zdaniem najbardziej przekonywujących. Tym samym nie narażając się na zarzut niezajomości literatury przedmiotu, umniejsza poznawcze walory swej pracy. Nie pomaga tutaj podanie w miarę pełnej bibliografii, uzupełnionej sumiennie przez redaktora naukowego wydania polskiego o polskie wydania prac i rozprawy naszych autorów.

Pod adresem wydawnictwa, które zadbało także o techniczną poprawność publikacji, postawić można pytanie, dlaczego na obwołanie pracy poświęconej historii Bizancjum w XI i XII w. umieszczona została reprodukcja mozaiki z VI w., z kościoła San Vitale w Rawennie, przedstawiająca Justyniana i Teodora? Oczywiście jest to jeden z bardziej znanych przykładów sztuki imperialnej Bizancjum, ale dla pełnego średniowiecza zupełnie niereprezentatywny. Jest przecież kilka nie mniej słynnych zabytków z właściwej tematycznie epoki. Wystarczy wskazać na mozaikę z podobizną cesarza Jana I Komnena i cesarzowej Ireny z kościoła Hagia Sophia w Konstantynopolu z ok. 1118 r., czy miniaturę przedstawiającą cesarza Nicefora Botaniatę z kopii Homilii Jana Chryzostoma wykonanej ok. 1078 r.

Mimo powyższych uwag, wyrażone na wstępie zadowolenie z powodu ukazania się pracy Angolda pozostaje niezachwiane. Można mieć tylko nadzieję, że trwająca obecnie dobra passa wydawnicza na prace mediewistyczne przyniesie kolejne opracowania poświęcone dziejom Bizancjum.

Jacek Wiewiórowski

Jiří Kuthan, *Prěmysl Otakar II. Král železný a zlatý. Král zakladatel a mecenáš*, Vimperk 1993, s. 370, 1 nlb., 115 ilustr. czarno-białych, 16 tablic barwnych, 217 reprodukcji monet.

Monografia Jiřího K u t h a n a poświęcona panowaniu króla Czech Przemysła Ottokara II jest kontynuacją serii publikacji poświęconych czasom ostatnich Przemyslidów. Epoka ta — obok rządów dwóch pierwszych Luksemburgów w Czechach — stanowi dla naszych południowych sąsiadów okres szczególnej chwały, gdyż w tym właśnie czasie Czechy wywierały znaczący wpływ na losy Europy. Ta uzasadniona dumą widoczna jest w podtytule omawianej pozycji. Zawarta jest w nim kwintesencja pracy, którą otwiera rozdział poświęcony polityce zagranicznej Przemysła (s. 9-23). Autor szczególnie wiele miejsca poświęcił przedstawieniu sposobu formowania się potęgi tego władcy, zarówno od strony politycznej, jak i militarnej. Czytelnik polski może odczuć pewien niedosyt z powodu braku relacji o udziale polskich książąt w polityce króla czeskiego (autor ograniczył się do epizodu wyprawy Bolesława Opolskiego i Bolesława Wstydlivego na Morawy w 1253 r., s. 14), jakkolwiek w kilku innych miejscach wspomina o planach dotyczących północnych sąsiadów Czech (s. 16).

Rozdział II poświęcony jest ideowym podstawom monarchii Przemysła Ottokara II. Szczególnie cenne są spostrzeżenia dotyczące rozwoju kultury rycerskiej w Czechach za panowania tego władcy (s. 25-26), a także formowania się czeskiej dumy narodowej, w konfrontacji z wielmożami styryjskimi czy bawarskimi (s. 27-28).

W rozdziale następnym autor przedstawił rozległe działania władcy jako inspiratora rozwoju gospodarczego Czech i człowieka wspierającego, czy wręcz inicjującego przedsięwzięcia na polu budownictwa oraz sztuki. Już pobieżne wyliczenie dorobku Czech tego okresu (a także krajów ościennych zajętych przez Przemysła Ottokara II) pozwala zrozumieć skalę rozwoju tego kraju w